CZĘŚĆ IX. № 41. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna,* 45 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. *Półroczna,* 28 r. ass.

Piątek, 1/13 Czerwca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 31 Maja / 12 Czerwca.

Przez roskazy dzienne Cesarskie z dnia 25 *b. m.* były komendant miasta Wilna, liczący się w wojsku Jenerał-major *Jukiczew* 1, s powodu słabości zdrowia otrzymuje dymissyą z mundurem i pensyą całkowitą według Ustawy 6 Grudn. 1827 roku;—liczący się w jeździe Major xiążę *Orbelianow* wykreślony zostaje ze spisów i do żadnej służby przyjmowanym być nie ma — 27 b. m. Dymisyonowany Jen.-major *Reich* przyjęty znowu do służby i ma się liczyć w wojsku—28 b. m. major Grodzieńskiego garnizonowego batalionu *Bruchanow*, dla słabości zdrowia, otrzymuje dymissyą, s pensyą całkowitej gaży.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, 21 *Kwietnia*, Wice-prezes Departamentu Udziałów, Ochmistrz Dworu *Perowski*, i 22 *tegoż m.* Inspektor prochowień Jenerał-porucznik *Schulmann* 1 i Spraw. Obowiązki Dyrektora Departamentu artyleryi Jenerał-porucznik *Euler* 1. — Ś. Włodzimierza 2 klassy, 21 *Kwietnia*, Jenerał-audytor w Ministerstwie Wojny, Urzędnik 4 klassy *Noiński* i Zarządzający własnym J. C. Mości Kantorem Rzeczywisty Radca Stanu *Blok*. — Ś. Anny 1*ej* klassy, 26 *b. m.* Najprzew. *Nathanael*, Biskup Pskowski i Liflandzki;— Ś. Stanisława 2 klassy, 22 *Kwietnia*. Starszy Cenzor Pocztamtu Petersburskiego Rzeczywisty Radca Stanu *Zirlein* i Zostający przy Dyrektorze Jeneralnym korpusu Paziów, wszystkich lądowych korpusów kadetów i pułku Szlacheckiego baron *Prietwitz*.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, mianowani kawalerami orderów: Sw. Włodzimierza 4 klassy, 22 *Kwietnia*, Członek Kijowskiéj Komisyi Depo Komisaryatu Podpułkownik *Dziorkowski* i Dozorca Wojennego lazaretu w Grodnie 7 klassy *Jesipow*. — S. Stanisława 3 klassy, 15 *Kwietnia*, Urzędnicy Królestwa Polskiego: Inspektor policyi miasta Lublina Józef *Kossakowski;* Członek Komitetu do rozbioru wywodów szlacheckich Ignacy *Krempiński;* tegoż orderu 4 klassy, *tegoż dnia*, Komisarze obwodów; Sejneńskiego Stanisław *Polkowski* i Radomskiego Antoni *Dąbrowski;* Sekretarz jeneralny Komisyi Wojewodztwa Kaliskiego Konstanty *Przedpełski;* Urzędnicy z wydziałów Naczelników Wojskowych w Wojewodztwach: Płockiém Albrycht *Weicht*, i Lubelskiém 9 klassy *Jastrzębski;* Prezydent miasta Radomia *Lewkowicz*, Spraw. obowiąz. Dozorcy byłego Królewskiego Zamku w Warszawie *Gimbutt*, Radca Lubelskiego Municypalnego urzędu Cypryan *Michałowski*, Sekretarz tegoż urzędu Stanisław *Pleszczyński*, Adjunkt Komis. Wojewodz. Kaliskiego Karol *Forhoff*, Adjunkt Komisarza obwodu Konińskiego Antoni *Kawczyński*, Spraw. obowiąz. Wojta gminy wsi Wiszniewa w obw. Siedleckim Ludwik *Antoszewicz*, Burmistrz i Kontroler miasteczka Kossowa Jacek *Poderewski*, i spraw obow. Wojta gminy w obw. Łukowskim Piotr *Olkiewicz*.

Ukaz Rządzącego Senatu 1 *Departamentu.*

22 b. m. Rada Państwa, po wysłuchaniu przedstawienia P. Ministra Sprawiedliwości we względzie środków zapobieżenia nieprawnym processom i pieniactwu, zdaniem, które N. Cesarz Jmć w dniu 18 Kwietnia b. r. raczył zatwierdzić w zupełności, postanowiła: 1) zabronić prowadzenia cudzych spraw i interesów, przyjmowania pełnomocnictw i pisania prośb, tudzież innych pism tego rodzaju: a) ludziom wszelkiego stanu, którzy, będąc oddani pod sąd za występki, podpadające utracie praw stanu, oddaniu do służby wojskowéj, lub zesłaniu ma Syberyą, albo nakoniec karze robot publicznych, uwolnieni od tych kar byli skutkiem łaskawych Cesarskich Manifestów, albo pozostali nieuniewinnionemi, kiedy same o to sprawy, mocą takich manifestów, poszły w niepamięć; a takowy zakaz ma trwać aż dopokąd się we właściwym sądzie nie usprawiedliwią;—b) ludziom, którzy byli wyrokiem sądowym skazani na kary cielesne, chociażby nie byli wyłączeni z gromad miejskich i wiejskich, do których przed pójściem pod sąd należeli. c) i urzędnikom rang nieoficerskich (канцелярские служители) wykreślonym ze służby za przestępstwa z urzędu i za złe prowadzenie się.—2) Przyjąć za prawidło, iżby zakaz takowy był wymienianym w wyrokach sądowych, atestatach i Ukazach czyli dymissyach, gdzie s treści spraw i według stanu samych tych ludzi wypadać będzie. — 3) Stronom interesowanym pozwala się podawać obmowy przeciw umocowanym, z załączeniem dowodów tak w niniejszém

postanowieniu, jako i w uprzednich prawach w tym przedmiocie wymienionych. — 4) Za przekroczenie zakazu prowadzenia cudzych interesów, prócz uchylenia, oddawać przekonanych pod sąd, jako naruszających ustawy rządowe i porządek publiczny, a następnie poczynać z niemi jako s pieniaczami; to jest: stosując się do Ustawy zatw. przez N. Pana w d. 10 Czerwca 1831 roku, tych z ich liczby, którzy dotąd pod dozorem policyi nie zostawali i mieli rangi oficerskie, oddawać pod takowy dozor na pewny zakres, nie dłuższy jednak na dwa lata; innych zaś oddawać do domów poprawy, nie na dłużej wszakże jak na rok jeden. Obok takowego zamknięcia brać od nich rewersa, iż na przyszłość żadnych Rządowych Ustaw przekraczać nie będą. Przekonanych o niezachowanie tego zobowiązania oddawać znowu pod sąd i skazywać na utratę praw stanu i oddanie zdatnych do służby wojskowej a odsyłanie niezdatnych do Syberyi na osadę. —5) Jeżeliby kto, nie będąc świadomym o przeszkodach do przyjmowania pełnomocnictw, umocował kogo takiego, któremu prawo zabrania prowadzenia interesów, to nie ma mu być poczytywaném za winę i interes rozpoczęty s papierów, przez takiego umocowanego podanych, nie tamuje się; jednak, za odkryciem się prawnych przeszkód ku dalszemu około interesu chodzeniu takiego człowieka, aktor sprawy obowiązanym jest sam ją dalej prowadzić, lub umocować kogokolwiek na swoje miejsce innego, prawnym porządkiem.

OGŁOSZENIE

Od Rady Cesarskiego *Uniwersytetu S. Włodzimierza, o uroczystém otwarciu tegoż Uniwersytetu w dniu* 15 *Lipca bieżącego roku.*

«Jego Cesarska Mość, Pan nasz najmiłościwszy, w nieprzerwanej pieczołowitości Swojej o dobro narodów, przez Opatrzność Rządom Jego powierzonych, pragnie osnować i rozkrzewić między nami prawdziwą oświatę, ugruntowaną na zasadach świętej wiary, oświatę taką, która jedynie utrwala szczęście społeczeństw ludzkich. Równie dobroczynny dla wszystkich Swych poddanych, roskazał On ustanowić w zachodnich gubernijach Rossyi zakład naukowy, mający na celu rozwinienie wyższego ukształcenia, opartego na zdrowych pierwiastkach, przez Rząd wskazanych.

Zasady tego zakładu dostatecznie są wyłuszczone w ogłoszonych Ukazach Cesarskich i Ustawie; tu wypisujemy je w krótkiej treści.

Założony w tym kraju Uniwersytet, przetworzony z Lyceum Wołyńskiego, głównie przeznaczonym jest do kształcenia młodzi z gubernij: Kijowskiéj, Wołyńskiéj i Podolskiej; dziedziczna gorliwość ich mieszkańców ku oświeceniu ustaliła na potomne czasy pomyślność naukowych w tym kraju zakładów.

Na miejsce tego zakładu wybrane zostało miasto Kijow, stolica Swiętego, Apostołom równego, Xiążęcia Włodzimierza, gdzie nasamprzód zajaśniało i skąd się rozlało w granicach dawnéj Rossyi światło prawdziwéj Wiary. Oby ten wybór był przepowiednią postępów nowego rozsadnika oświaty, w duchu religii i moralności!

Otwierający się teraz Uniwersytet nazwanym został Uniwersytetem S. Włodzimierza, na pamiątkę Wielkiego Oświeciciela Rossyi, i N. Pan przyjął go pod szczególną Swą opiekę.

Uniwersytetowi Sw. Włodzimierza nadane są wszystkie prawa i prerogatywy, jakich używają inne Uniwersytety w Państwie. Przywiązane doń zostały wszystkie dochody s funduszów i kapitałów ofiarowanych przez szlachtę i inne stany Kijowskiéj, Wołyńskiéj i Podolskiej gubernij, na rzecz Lyceum Wołyńskiego i Kijowskiego Gimnazyum; gdy zaś te środki nie były wystarczającemi: N. Cesarz roskazał pomnożyć je znacznym dodatkiem z ogólnych dochodów Państwa, stosownie do potrzeb utrzymania Uniwersytetu.

Wraz z zaniechaniem projektu ustanowienia Lyceum w mieście Orszy, ze względu że w Białoruskim okręgu naukowym nie będzie się znajdował żaden wyższy zakład wychowania, Ukazem Cesarskim przepisano: iż młodzież gubernij okręg ten składających ma pobierać ostateczne ukształcenie w Uniwersytecie S. Włodzimierza; na jakowy koniec summy, na wybudowanie Lyceum w Orszy przeznaczone, obrócone zostały na wzniesienie gmachów tego Uniwersytetu.

Takie to są dobroczynne środki Rządu! Błogie zamiary jego dążą do rozszerzenia prawdziwego w tym kraju światła. Dałby Bóg, iżby zupełnym skutkiem uwieńczone zostały starania N. Cesarza Jmci o dobro tysiącznych ludów, od Opatrzności mu powierzonych.

Założenie Uniwersytetu w tym kraju połączone było s tylą trudnościami, że otwarcie jego w roku bieżącym, w powszechnem mieszkańców tamecznych przekonaniu, zdawało się niepodobném; lecz wspólna gorliwość wszystkich władz, w tym przedmiocie udział mających, zwyciężyła te zawady—i plany Rządowe są już w chwili przyjścia do skutku. Projekt Ustawy Uniwersytetu Sw. Włodzimierza już jest wygotowany i zjednał Najwyższe zatwierdzenie. Wschodzącemu dopiero zakładowi udzielone zostały wszelkie pomocy, zależne od wyższej naukowéj zwierzchności; celniejsze jego katedry są zamieszczone; Rada i Rząd Uniwersytetu już pełnią swe obowiązki i kursa Uniwersyteckie będą rozpoczęte w d. 15 Sierpnia bieżącego roku.

W ten sposób Rada Cesarskiego Uniwersytetu Sw. Włodzimierza, za pozwoleniem jego Kuratora, ma zaszczyt niniejszém szanowne zgromadzenia szlachty gubernij: Kijowskiéj, Wołyńskiéj, Podolskiéj, Czernigowskiéj, jako też gubernij, należących do Białoruskiego okręgu naukowego: Witebskiéj, Mohylewskiéj, Mińskiéj, Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, i obwodu Białostockiego zawiadomić: że uroczyste otwarcie Uniwersytetu tego będzie miało miejsce w dniu 15 Lipca bieżącego roku, dniu poświęconym pamięci Świętego, Apostołom równego, xiążęcia Włodzimierza.

To obwieszczając, Rada Uniwersytetu pochlebia sobie iż, tak wszyscy miłośnicy oświecenia, jako w szczególności ci, którzy przez swe ofiary rzeczą samą dowiedli swéj gorliwości dla niego—zechcą być świadkami tego ważnego dla kraju aktu.

(Następują wyjątki z Ustawy Uniwersytetu S. Włodzimierza, która na początku bież. roku w zupełności była pomieszczona w Tygodniku.)

— Do Petersburga przybyli: 25 b. m., z Alexandrowa, R. R. St. xżę *Golicyn;*—26*go*, z Jamburga, Jen.-por. *Jesakow.* Wyjechał: 25*go*, do stacyi Roop, Zarządzający Komissyą Umorz. dł. R. R. St. baron *Meyendorff;* —27*go*, do st. Kuryłowszczyzny, Ochmistrz Dworu hr. *Chreptowicz;* do Warszawy, członek Rady Stanu Król. Pol. hr. *Kossakowski.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 30 *Maja*. Izby Parlamentu rospoczęły znowu zwyczajne posiedzenia swoje. W izbie parów 22 b. m. lord Kanclerz złożył kilka prośb dyssydentów, i mówił s tego powodu o niektórych zanoszonych przez nich skargach, szczególniej zaś powstał przeciw zażaleniom, iż zapowiedzi ich, prócz własnych kościołów, ogłaszane też bywają w zgromadzeniach kościoła panującego. Dziwił się jak mogą narzekać na ten zwyczaj, będący jedynie środkiem cywilnym i który tak mało ma związku z religiją, ile odezwy Królewskie ogłaszane na rynku nic nie mają spólnego z przedawaném w tamecznych rzeźniach mięsem: gdyż czytują się tam nie dla tego iż rynek jest rynkiem lecz jedynie ze względu na to iż, jako rynek, pełny zawsze jest ludzi. Następnie rozwodził się jeszcze nad niedostatecznością obu doradzanych sposobów ogłaszania zapowiedzi, zapomocą przybijania ogłoszeń do drzwi lub wprowadzenia zwyczaju używanego w Szkocyi. Pierwszy obrażałby uczucia i nie zawsze był zaspakajającym, ostatni zaś wcale jest niegodnym. «W Szkocyi, mówił, żaden młody człowiek przed ukończeniem 21 roku życia, nie może rosporządzać $\frac{1}{12}$ częścią swego gruntu; a skądinąd każdemu, po 14 leciech, wolno wchodzić w najhaniebniejsze związki małżeńskie, nie radząc się ani pytając nikogo, za pomocą prostego wymówienia słów: «Czy chcesz mnie za męża?» ze strony mężczyzny, i odpowiedzi: «Chcę!» ze strony kobiety. Zresztą w innych względach wychwalał Szkockie prawa, przenosząc je nad Angielskie dla ich zwięzłości i precycyi, twierdząc iż wszystkie statuta tego kraju można by nosić w tabakierce.

— Izba niższa wróciła podobnież do zatrudnień swoich.— 21 b. m. przyjmowano prośby, między któremi wszakże nie znajduje się nic na szczególną uwagę zasługującego. Powtórne odczytanie bilu P. Lyall, mające na celu lepsze opatrzenie wdów i sierot po majtkach marynarki krajowej, nakazaném zostało większością 94 głosów przeciw 57, przeciw zdaniu pierwszego lorda admiralicyi, P. Graham. Podobnież, większością 123 głosów przeciw 34, uchwalono powtórne odczytanie bilu o wyzwoleniu żydów. Bil P. Fleetwood, o ściślejszém święceniu niedzieli, odrzucono większością 77 głosów przeciw 45. Przeciwnie, większością 52 przeciw 12 głosom przyjęto powtórne odczytanie bilu P. Poulter, mającego na celu proste rosporządzenie: iżby w dni niedzielne żadnego sklepu nie otwierano i żadnej płacy robotnikom nie dawano.

— 22*go*, P. Bulwer wznowił dawny swój wniosek przeciw stęplowej opłacie gazet, którą uważa za podatek bezpośrednio na oświeceniu ciążący i za szczególny przywilej istniejących dzienników, gdy nie one lecz publiczność na tem cierpi. Koszta redakcyi, druku, papieru i stępla wynoszą 5½ pensów na każdym arkuszu dziennika który się po 7 pensów rosprzedaje. Stąd wynika, iż dla złożenia nowej gazety potrzeba ogromnego kapitału, który szacują na 40,000 f. sterl. dla gazety porannej, co istniejące dzienniki od wszelkiego spółubiegania się zabespiecza. —Lord Althorp, zgadzając się ze zdaniem P. Bulwer, iż zniesienie stęplowego pomnożyłoby liczbę dzienników, uczynił uwagę, iż niechybna stąd w przychodach strata naderby trudną była do wynagrodzenia. W skutek tego wniosek P. Bulwer został większością 90 głosów przeciw 58 odrzucony.

Następne posiedzenia nie wiele przedstawiają interesującego.

27*go*, P. Ward podał wniosek, mający na celu ograniczenie dóbr kościoła protestanckiego w Irlandyi, których wielkość znacznie krajową potrzebę przewyższa. Wiadomo iż dziesięciny kościelne w Irlandyi wkrótce zniesione być mają i zamienione na podatek pieniężny. Pobory te, równie jak i wszystkie dobra kościelne w tym kraju, nie należą wcale do duchowieństwa wiary katolickiej, którą największa część ludności wyznaje, lecz do kościoła angielskiego, chociaż zaledwie $\frac{1}{6}$ ludności do niego należy. Otoż idzie o to, czyli, po zamienieniu dziesięcin na pobory pieniężne, dochody te równie jak i ze wszystkich innych dóbr duchownych mają być przysądzone kościołowi angielskiemu, czyli też rozdzielone pomiędzy plebanami w stosunku do liczby ich parafijan, tak iżby duchowieństwo angielskie miało tylko $\frac{1}{6}$ ich wartości?—Większa część członków dzisiejszego gabinetu uznaje jednomyślnie niesprawiedliwość tego systematu; utrzymują go jedynie P. Stanley, sekretarz stanu w wydziale osad i P. Graham, pierwszy lord admiralicyi.— Za podaniem wniosku P. Warden lord Althorp oświadczył, iż s powodu szczególnej, jemu wiadomej, zmiany okoliczności, prosi izbę o odłożenie mających się w tym przedmiocie wytoczyć rospraw do dnia 2 Czerwca.—Szczególną tą zmianą ma być usunienie się z gabinetu PP. Stanley i Graham, które zostało już od J. K. M. zatwierdzonem. Xiążę Richmond i hrabia Rippon prosili podobnież o dymissyą, s którą się wszakże dotąd J. K. M. ociąga.

— 22 b. m. Król Jmć odwiedził w Kew xięcia Cumberland.—Nazajutrz obchodzono w Windsor rocznicę urodzin xczki Wiktoryi, która ukończyła rok 16 życia.

— Xiążę Richmond wrócił właśnie s Paryża. Pomiędzy innémi zmianami, o jakie się, dla ułatwienia komunikacyi pomiędzy dwóma krajami, xiążę ten z dyrektorem jeneralnym poczt we Francyi, P. Comte, ułożyli, znajduje się także rosporządzenie w skutek którego gazety francuskie i angielskie będą mogły nawzajem w obu krajach krążyć, bez żadnej szczególnej opłaty.

— Pomiędzy dziwacznémi exkursyami które niektórzy tutejsi panowie w ciągu bieżącego lata robić przedsiębiorą, zamierzają też udać się na czas niejaki na sławną ową górę, położoną pomiędzy 66 a 67 stopniem szerokości, niedaleko Torneo, s której, w drugiej połowie Czerwca, widać słońce o północy. Z Hull, na statku parowym, za 8 dni można być w Sztokholmie, a stamtąd podróż dalsza musi być nader łatwą, gdy ją sami szwedzi nieraz dla ciekawości przedsiębiorą.

— Z listów z Mexyku, dochodzących 27 Marca, okazuje się iż jenerałowie Bravo i Canalizza wypędzeni zostali z Oaxaca, i że zwierzchność miejscowa przedsięwzięła kroki potrzebne dla zapobieżenia przyszłym z ich strony usiłowaniom.—W innym liście czytamy iż cały ten kraj zostaje w najopłakańszym stanie i że wojna domowa na wszystkich jego punktach jątrzy się.

— Ostatnie wiadomości z Lizbony donoszą nam o nowej zmianie gabinetu. P. d'Aguiar, minister spraw wewn. obejmuje zarząd wydziału sprawiedliwości, na miejsce P. Silva Carvalho, który tymczasowo nim zawiadował i który pozostaje i nadal ministrem skarbu. Na miejsce P. d'Aguiar, ministrem spraw wewnętrznych, mianowany P. Bente Pereira.

Migueliści ustąpili s Koimbry 7 b. m. wieczorem, i nazajutrz zajął ją xżę Terceiry i jenerał Rodil z wojskami portugalskiemi i 3—4,000 hiszpanów. Wkrótce spodziewają się zupełnego przywrócenia komunikacyi pomiędzy Oporto a Lizboną. S Koimbra, xżę Terceiry udał się ku Thomar i całe wojsko jego otrzymało roskaz śpiesznego ciągnienia, gdy don Miguel wysłał znaczne siły do Algarbii, gdzie i sam, jak twierdzą, wkrótce udać się zamierza.

— Na statku parowym *Countess of Pembroke*, który opuścił Lizbonę 14, Oporto zaś 18 Maja, przybył tu właśnie goniec z ratyfikacyą dworu Portugalskiego na zawarty pomiędzy czterema wiadomémi mocarstwami traktat, w przedmiocie interesów tego kraju.

Paryż 29 *Maja*. Postanowieniem Królewskiem z d. 24 b. m., którem izba deputowanych została rozwiązaną, zgromadzenia wybiórcze zwołane zostały na 21 Czerwca, przyszła zaś sessya obu izb parlamentu na 20 Sierpnia.

— Dupin wyniosł się z hotelu prezydentów izby deputowanych i wyjechał na kilka tygodni do Anglii. W ogólności, liczba parów i deputowanych wyjeżdżających s Paryża po rozwiązaniu parlamentu tak była wielką iż 27*go* na poczcie niestało wcale koni.

Nauplija 25 *Marca* (Z listu pryw.) «Od dnia do dnia kraj nasz coraz staje się weselszym. Handel s przemysłem coraz się bardziej ożywiają, a nawet nauki i sztuki piękne dotrzymują kroku innym narodom. Tu, w Nauplii, widzieć się już dają wszystkie przedmioty zbytku na jakie tylko w stolicach niemieckich natrafić można. Szczególniej zajmującym jest ów wielki zbieg cudzcziemców s wszystkich części świata i dźwięk mnóstwa języków.— 15 Marca mieliśmy już, w cieniu, 20 stopni ciepła Reaum. Wszystkie owoce dojrzewają jaknajpomyślniej. Wino tak jest tanie że nawet butelka francuskiego nie kosztuje więcej 9 krajcerów (około 18 groszy). Tylko na kobietach nam zbywa, i, każdemu, co przybyć tu na mieszkanie zamyśla, życzemy opatrzyć się w Niemczech w żonę. Ukochany nasz Król Otto zostaje w najlepszém zdrowiu; zajmuje się pracą od rana aż do 4*ej* po południu; następnie, prawie co dnia, wyjeżdża konno na spacer, w towarzystwie dwóch adjutantów, sześciu ułanów i jednego sługi. O 5*ej* siada do stołu; po skończonym zaś obiedzie daje posłuchania cywilnym i wojskowym urzędnikom. Hrabia Armansperg daje co Soboty w domu swoim ładne towarzyskie wieczory, na których młody monarcha wiele zwykł tańcować. Organizacya wojska idzie s pospiechem. Naczelnikiem korpusu inżenierów mianowany został bawarski podpułkownik Zech; naczelnikiem artyllery pułkownik Lüder. W arsenale pracuje nieustannie 400 ludzi.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Sławny wędrownik kapitan Ross był ostatniemi czasy w Hamburgu, skąd, po jednodniowym pobycie, udał się do Kopenhagi, dla porozumienia się tam z niektóremi Grenlandzkiemi żeglarzami względem nowej wyprawy, którą odbyć zamierza do północnego bieguna.

— W Nowym Orleanie, w Stanach-Zjednoczonych, wszczął się 10 Kwietnia pożar w domie niejakiej Pani Lalaurie. Policya, mimo oporu właścicielki, wyłamała drzwi i przeszedłszy kilka pokoi, znaleziono w jednym z nich siedmiu niewolników murzynów, przykutych i w rozmaitych położeniach pozawieszanych na ścianach, których życie na to tylko przedłużano, aby im najsroższe męki zadawać. Niewolnicy ci byli własnością Pani Lalaurie i niektórzy od kilku już miesięcy zostawali w tym stanie. Po wydarciu ich stamtąd postrzeżono że ciała ich okryte były bliznami. Dom od płomieni uratowano, ale pospólstwo rzuciło się nań z największą wściekłością i zburzyło do szczętu. Gdy już tylko nagie ściany zostawały, władza położyła koniec zemście zagniewanego ludu. Szkodę poniesioną przez Panią Lalaurie szacują na 40,000 doll.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 31 Maja / 12 Czerwca.

— Tutejsza komora celna wpuściła od otwarcia żeglugi po 20 b. m. przywiezionego z zagranicy żyta 2,822, pszenicy 2,493, owsa 2,259, jęczmienia 1703½ czetw. — Okrętów po 23 Maja przybyło do Kronstatu 427, odeszło 89.

— Akcye Odeskiej kompanii żeglugi na Czarnem morzu, mającej na celu ustalić szybką komunikacyą między Odessą i Konstantynopolem, przedawały się w Petersburgu po 850 i 870 r. ass., kiedy pierwiastkowa ich cena wynosiła tylko 500 rub. Okoliczność ta może być uważaną za dobrą wróżbę dla tak pożytecznego przedsięwzięcia.

— Podług wiadomości z Izmaila, tegoroczny połów śledzi Dunajskich obfitszy jest od przeszłorocznego, i cena ich spadła: za sto wielkich śledzi ważących od ⅞ do 1 fun. płaci się po 7 r. ass. Konsumpcya ich głównie jest w Bessarabii, lecz znaczna część idzie i do Królestwa Polskiego, gdzie się przedają za hollenderskie (?) po 3 do 4 r. za dziesiątek.

— Z Warszawy piszą, iż handel drzewem w Królestwie Polskiem jest bardzo ożywiony, i spodziewają się że się tak długo jeszcze utrzyma. S powodu burz nadzwyczajnych, które w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, na wszystkich prawie morzach panowały, mnóstwo okrętów doznało rozbicia i potrzebowanie drzewa musi się powiększyć.

Olejarnie. Wyrabianie oleju powinnoby stanowić jedną z głównych gałęzi przemysłu w wielu naszych prowincyjach, gdy wywoz siemienia lnianego jest w nich główną handlu gałęzią. Łatwo obliczyć ilebyśmy sobie przysporzyli korzyści oddając przerobiony a nie surowy materyał. Przedmiot ten zaczyna już w głębi Rossyi ściągać uwagę. W dowód tego przywiedziemy wyciąg, z gazety Handlowej, o olejarniach, sądząc iż może się znajdzie i w naszych stronach czytelnik, który się zechce nad temi szczegółami zastanowić.

Olejarnie w ostatnich latach za granicą znacznie się udoskonaliły. Wynalazki poczynione przez P. Gallet w

Arras, we Francyi, co do sposobu dobywania oleju, rozszerzyły się w całej Francyi i w Hollandyi i machiny do tego potrzebne robią się po większej części u P. Gallet, który taką o swoim processie podaje wiadomość. —Siła, działająca powinna być równa sile 10 do 12 koni. Mechanizm składa się: 1) s potrójnego walca do przecierania, 2) z apparatu do obracania żaren, 3) z dwóch prass hidraulicznych s kotłami, 4) s kół, bloków i innych części do nadania ruchu potrzebnych, 5) z niewielkiego koła do tworzenia pary, potrzebnej dla ogrzewania siemienia.

Za pomocą takiego mechanizmu można przerabiać na dzień od 37 do 40 hektolitrów siemienia, s których w Arras otrzymuje się około 12 hektolitrów oleju. Rozumie się że ilość otrzymywanego oleju nie zawsze być może jednostajna, gdyż zależy od dobroci siemienia i jego suchości: do tego siemie rossyjskie jest daleko lepsze od francuskiego, i dla tego w Rossyi mniejsza zapewne ilość byłaby potrzebną.

Młyn P. Gallet powinien dawać około 12 hektolitrów oleju we 24 godzinach i kosztować będzie 25,000 fran. Waga całego opisanego apparatu może wynosić od 1,260 do 1,575 pud. Upakowanie i dostawa kanałem z Arras do Dunkierki wyniesie po 15 franków za 23 pudy. — P. Gallet podejmuje się przysłać majstra i pomocnika do postawienia młyna, pod warunkiem aby im płacono, oprócz kosztu podróży, po 8 fr. na dzień majstrowi, a po 7 fr. pomocnikowi. Zdaniem jego także, za 2000 fr. na rok, lub za 1500 fr. na półroku, przy zapewnionėm mieszkaniu i zwrocie kosztów podróży, można dostać biegłego młynarza. — Zapłata powinna być albo zaliczona w gotowce, albo przesłana w pewnych wexlach s terminem 90dniowym: $\frac{1}{3}$ summy z góry, a reszta po dostawieniu machin do Dunkierki.

Uwagi. Część kół i podstaw może być taniej zrobiona w Petersburgu, coby zmniejszyło koszta fabrykacyi i przewozu.—38 hektolitrów równa się 20 czetwiertiom ross., 12 hektolitrów wynosi 96 wiader ross. — Z ośmiopudowej czetwierti siemienia wyjdzie 3 pudy 13$\frac{1}{4}$ f. oleju, a 4 pud. 26$\frac{3}{4}$ f. wytłoczyn.

Departament Zagranicznego handlu, tu, w Petersburgu, oświadcza ze swej strony wszelką pomoc w sprowadzeniu majstrów i apparatu, osobom któreby się po to do niego zgłosiły.

Literatura.

O POEZYI NARODOWĖJ.

Część druga.

(Dokończenie.)

Jakiż jest cel wszystkich tych poetów? . . . . . zbliżyć do oczu naszych miejscowe fenomena bytu—wywieść na jaw historyę domową i odbić w zwierciadle sztuki wszystkie dziedziczne myśli, czucia i wspomnienia, na których się gruntuje i s których się wywija indywidualność bytu narodowego. Wszyscy wyżej wspomnieni poeci, tak różni geniuszem i ojczyzną, tak rozmaici w praktycznych środkach sztuki, spotykają się w celu, w myśli osnownej, które ich kompozycyj są wykonaniem. — Prawda, widzę gdzie niegdzie podobieństwo nawet w kolorycie samym. Gra nie poślednią tu rolę i Chrystianizm i Feodalizm. Jakoż, dziwno by było żeby być miało inaczej, gdyż jeden i drugi zajmują tak przeważne miejsca w historyi familii Europejskiej; ani mogły być pominięte właśnie jako szczegół miejscowy, i niemal wszędzie stanowiący barwę obrazu.—Stąd to jednak poszło, że nowej poezyi naznaczono początek w Chrystianizmie, w średnich wiekach; i stąd poszło podobno samo nawet nazwisko Romantyczności.— Mnie się to sprawiedliwėm nie zdaje. — Zapewne, nowi poeci używali często ducha religii Chrześciańskiej i historyi środkowych epok Europy, (chociaż zawsze w modyfikacyach miejscowych), ale to zbliżenie nie zastanawia mnie nawet, obok ważniejszej zgodności, którą widzę w zamiarze ich kreacyi. Gdyby nawet te dwa wspomnione *principia* okazywały się powszechniejsze, jeszcze absolutniejsze, w poezyi Europejskiej, uważałbym że to jest naturalną wynikłością przedmiotu, który sztuka obrała za cel powtórzenia, a który wszędzie nosi znamiona pokrewnej edukacyi religijnej i historycznej,—ani bym ich miał nigdy za pierwszą jej sprężynę. — Widziałbym w tém zawsze środek, ale nie cel; barwę, ale nie tło; szukałbym czy nie ma zewnątrz tych powierzchownych form myśli wewnętrznej, będącej samą swym celem, i u której wszystko inne jest tylko środkiem, narzędziem, sposobem. — Powiedziałem właśnie, że ta myśl jest, i jaka jest; a ponieważ zdaje mi się stosowniejszém oznaczać naturę fenomenu z danych jego ducha, a nie z dowolnych kształtów powierzchnich,—dla tego mniemam, że ta nowa poezya, jaka się w XIX wieku zjawiła i która na czas pierwszego wystąpienia swojego na scenę życia okryła się zwodną maską Romantyzmu, była to w istocie *Poezya Narodowa*, którą, powtarzam, można także i *Historyczną* nazwać.

Kiedy więc znaleźliśmy już ten fakt, zostaje nam tylko oznaczyć jego przyczyny, prawa jego bytu.—W rzeczach bowiem tego świata, widzę tę własność, że każdy fenomen, najbardziej trafunkowy na pozór, ma zawsze rozumne i konieczne motywa, i lubo nikt by nie potrafił przepowiedzieć go nim powstał, wtedy jednak i analiza i krytyka, dowodzić będą że on, i on tylko, mógł być w tém miejscu i czasie. — Rozumiem że takowa rozumna przyczyna jest i w pojawieniu się *Narodowych poezyj europejskich.*

Nie jesteśmy my tutaj, w Europie, tak jak owe ludy na rozległych płaszczyznach środkowej Azyi, mieszkańcy na swojej ziemi pierwiastkowi, (autochtones), odwieczni, pomiędzy sobą plemienni, rojący się na swojém rodzinnem tokowisku, od pierwszego dnia stworzenia, albo ostaleni w nieruchomą formę, mniej więcej niedoskonałej rodowitej cywilizacyi, jak *np.* Tybet, Japonija, Chiny. Przeciwnie, my, Europejczycy, jesteśmy w swojej ojczyznie ludy niedawne, różnoplemienne, wędrowne, kształcone zbiegiem rozmaitych przyczyn, wywodzące całość s części, spoczynek z biegu, ład z bezładu.—Inne ludy, w pierwiastkowej niewiadomości swojej, miewały się za jedynych synów ziemi, albo przynajmniej za główny pień człowieczego rodu. My nie mogliśmy nawet być nigdy w tém złudzeniu: błędy nasze były innego gatunku; — naznaczaliśmy sobie niepodobne do prawdy wędrówki, przygody, pochodzenia, świadcząc tém samém że nasz stan pierwiastkowy nie siedziba, ale podróż. S takowego składu europejskiej ludności wynikało koniecznie, że się

jej rożnoplemienni mieszkańcy od niezapamiętanych czasów tarli jedni o drugich, gnietli, popychali, zatracali, lub przeobrażali. Jakoż, cóż jest, prawie przez cały swój ciąg, aż do nas, historya Europy?... Walka różnorodnych elementów, które s sobą pogodzić się nie chcą i nie mogą. Nastaje ród na ród, plemię na plemię; sąsiad naciska sąsiada, rozpierając granice, gwałtownie potrzebne do jego exystencyi, silniejszy wciela w siebie słabszego, usiłując osiągnąć proporcyą swojego składu. Z łona tego zamętu powstaje energiczny krzyk namiętności, gniewu, nieprzyjaźni, bolu i wre ruch nieustanny i bezprzykładny gdzie indziej. Cóż za wynikłość s tego?... s położenia pojedyńczych narodów otoczonych zewsząd cudzoziemcami i nieprzyjaciołmi, s ciągłego stanu zagrożenia zniszczeniem i zatraceniem zupełném ich indywidualności, wyradza się *uczucie rodowe*, zupełnie inne, jak znane na spokojnym wschodzie, albo w municypalnej starożytności. Ludy tłoczone zewnątrz, hartowane w walce i nieszczęściu, poranione, pocięte, tak jak członki padalca, skupiają swoje życie jedynie w energii wewnętrznej i tworzą ciała nie ogromne, ale natomiast jędrne, zamożne w krzepkość i siłę, w wysokim stopniu indywidualne.—Zbliżmy *np.* w myśli Europę i Azyę a takiemi okażą się nam ludy Europejskiego związku, w porównaniu z ich niehistorycznemi sąsiadami. Nie czemu to jednak innemu, jak tym cząstkowym ogniskom żywotności, dłużna Europa wielką massę życia, jaka ją od innych stron świata odznacza. — Temu to różnorodnemu składowi, utrzymującemu wszędy ruch i czynność, winna równie swoją historyą, jak i swoją cywilizacyą, niepodobną w niczém do owej, drzemiącej, ludów wciąż siedzących na miejscu, (peuples sédentaires), ale cywilizacyą prawą, wyrobioną ze starcia się życia, — z długiego ważenia się złych i dobrych zdolności człowieczeństwa.

Jeżeli więc jest to prawdą, jak mi się prawdą być zdaje, że Europa stanęła na porze wydania swojej poezyi, kwiatu swojego bytu i historyi: to dziwnémby było żeby nie rozwinęły się w niej osobno te rozliczne nasiona, którym tyle dłużna jej ogólna cywilizacya, iż powiedzieć można, że przez nie tylko ona jest czém jest: to jest że ona tylko przez rozliczność, przyszła do pojedyńczości, — przez narodowości plemienne swych ludów, do swojej narodowości Europejskiej.—Sądzę więc jedynie właściwem, ażeby te składowe części, które wypełniły z osobna w historyi wszystko, na co zaród miały, wypełniły to samo, i tak samo, w poezyi; ażeby każde życie dało swoj płod, i że naturalna i konieczna, ażeby te ludy, które, w historycznym składzie swoim, odznaczają się szczególnej indywidualnością rodów i plemion, wykazały jaknajplastyczniej tę samę cechę, w rozwinięciu się swojem poetyczném.—Mojem zdaniem poezya Europejska nie może to być kwiat samotny, ale wieniec rozlicznej barwy i woni, spleciony w jedno mistrzowską ręką Opatrzności, w której zamiary wchodziło, ażeby Europa *była jaką jest.*

Jeszcze jedno.—Zdaje się że już dzisiaj Europa przeszła najciernistszą połowę swego zawodu, że już odżyła te chwile, kiedy exystencya jej musiała być po większej części bolem, gwałtem, bojowaniem.—Te wszystkie choroby dziecinnego jej wieku minęły, posłużywszy nieznacznie do doskonalszego sformowania młodej istoty. — Z elementów długo spornych wyrobiła się wewnętrzna i zewnętrzna ekonomija zgodniejsza, skoro te same elementa przyszły do proporcyi i harmonii sobie właściwej.—Zapewne nie wszystkie ludy tej znakomitej części świata są już od dzisiaj w położeniu, wymaganém koniecznie od samej natury rzeczy; zdaje się jednak, że mogą one dojść do tego, nie wszczynając owych gwałtownych nierządow, które musiały się zdarzać w szykowaniu się pierwiastkowem. Wchodząc więc teraz s sobą dobrowolnie w federacyjną spółkę dla organicznego życia, w jaką niegdyś przemocnie byli wtrąceni dla uorganizowania się, czują instynktem ducha, że, aby nie zatracić się w tej społeczności, ażeby nie zamienić się w cyfrę jałową i nieznaczącą, mają czuć się tem silniej na swojej indywidualnej exystencyi, że nie powinny zapominać same, ani dawać zapominać drugim: jaką osobną ideę wyraziły swym bytem i swoją historyą w rzędzie innych ludów i wieków przeszłych — i że każdego miejsce będzie tém poważniejsze, im wyraźniej całą fizyognomiją swoją będzie wykazywać: jaką część dzieła historycznego dźwignął i, nawzajem, czém go zrobiła praca wieków które widział i różnych kolei edukacyi które przebywał. W tém nowa przyczyna narodowych poezyj; oto dla czego poezya się tworzy, a my podobamy sobie w niej, to jest znajdujemy ją odpowiednią potrzebom miejsca i czasu. Takie są, zdaje mi się, główne przyczyny Narodowej Europejskiej poezyi dzisiejszej; i, mowię główne, gdyż innych nie wyliczę; jak skoro bowiem jaki fenomen, czy dynamiczny, czy moralny, okazał się potrzebnym, można być pewnym że z różnych stron wszystko się zbieży żeby zrodzeniu się jego pomagać.

Patrzę więc dzisiaj na poetyczne prace Europy jako na usiłowania jej wyrazić w kreacyach sztuki najtajemniejszy swoj żywot elementarny, całą tkaninę swego indywiduum, przeszłość, ród, edukacyą historyczną, jednem słowem narodowość czyli narodowości swoje *). Każdy z ludów Europy mniema, i słusznie, że obraz jego godzien być podniesiony do poetycznego oświęcenia. Lecz czy każdy z nich zarówno od dzisiaj może już tego dostąpić? czy rozwijanie się sztuki wszędzie jednakich doznaje korzyści? czy w historycznem stanowisku tych ludów nie masz jednych punktów, które sprzyjają takim zamysłom, a drugich, co tę robotę będą utrudniały? Myślę, że takowe nierówne uzdolnienia znajdują się, że takowe pomocy i przeszkody są; i to kilku przykładami starać się będę dowieść. **)

*) Tu możnaby dodać, w dalszém rozwinieniu myśli autora, że to usiłowanie do wyrażenia przeszłości w poezyi ma miejsce właśnie dla tego, iż ta burzliwa przeszłość jest niepowrotną —jak jést każdy stan rzeczy ludzkich, gdy raz dojdzie do stopnia poetycznego. Poezya jest *owocem* długiego pasma zmian i wypadków w pewnej sferze rzeczy. W świecie moralnym, drzewo, które wydało owoc, spełniło przez to swe przeznaczenie i musi zginąć na zawsze. Dążenie więc dzisiejszéj poezyi, jest dążeniem do uwiecznienia w dziełach sztuki obrazu takiego bytu, który nigdy powtórzyć się już nie może. Innemi słowami: społeczność Europejska wchodzi w lata dojrzałe i wraz z uczuciem o tém dojściu do męzkiego wieku, wyrobiła się w niej żądza zachowania w poezyi wspomnień swego dzieciństwa. *(Wyd. Tyg.)*

**) Z niecierpliwością będziemy wyglądali ziszczenia téj obietnicy. *(Wyd. Tyg.)*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 31-го Маія, 1834. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.